Nr. 53. Dnia 20 Marca **PIĄTEK.** d. 8 (20) Marca 1885 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 8 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 27 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Archippa Wyz. i Wincentego Biskupa.
Jutro: Benedykta Opata.
Wschód słońca o godz. 6 m. 5. Zachód o godz. 6 m. 11.
Długość dnia godz. 12 m. 6. Przybyło dnia g. 4 m. 28.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PROJEKT ROZSZERZENIA DZIAŁALNOŚCI BANKU POLSKIEGO.

—∞—

Pomiędzy projektami, jakie przedstawione zostały do rozpatrzenia warszawskiemu oddziałowi towarzystwa popierania przemysłu i handlu, ważne miejsce zajmuje projekt, opracowany przez p. Stanisława Rotwanda, a tyczący się rozszerzenia działalności banku polskiego, która w ciągu ostatnich lat dwudziestu uległa niekorzystnej zmianie.

Rozbierając szczegółowo przyczyny, wywołujące wspomniane zmiany, oraz okoliczności tamujące rozwój instytucyi banku polskiego, p. Rotwand projektuje następującą reformę:

1. Ponieważ bank polski utracił prawo wypuszczania za 10,000,000 rs. biletów własnych, a wkładowy jego kapitał pozostał w tej samej wysokości, jak był w r. 1863, t. j. 8 milionów rubli, projektuje więc, aby ów zakładowy kapitał obecnie powiększonym został do 18 milionów rs.

2. Ważną bardzo rubrykę wpływu gotowizny do banku stanowią rozmaitego rodzaju depozyty: kaucye miejskie, wkłady kas emerytalnych, kas oszczędności i t. d. Przetrzymywanie u siebie tych funduszów przez władze inkasujące, przynosi uszczerbek dla banku, a jak w sądowych depozytach, które leżą dziś bezprocentowo—i dla rządu. Pożądanem więc jest, aby wszelkim urzędom i władzom inkasującym, lub będącym w posiadaniu funduszów, należących do kategoryi t. zw. sum depozytowych banku polskiego, polecono fundusze te najdalej w ciągu dni ośmiu przelać wprost do banku polskiego lub jego filij, pod karą surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie tego terminu.

3. Bankowi polskiemu ma przysługiwać prawo wydawania dowodów terminowych dla okaziciela na składane mu na procent pieniądze i płacenia od tego rodzaju funduszów do 5% w stosunku rocznym, w miarę uznanej przez zarząd banku potrzeby. Obecnie od takich dowodów bank płaci 4%.

4. Polecić władzom, oraz kasom i kasyerom wszelkim—skarbowym, wojskowym oraz miejskim—kraju tutejszego, aby wszelkie, wpływające do ich kas, a zbywające od potrzeb bieżących fundusze, natychmiast do banku polskiego na odpowiedni rachunek bieżący odsyłali i przesyłki tej, co najmniej, raz na tydzień dopełniali.

Sumy przekazowe, otrzymywane przez bank bezprocentowo, podniosły się w ciągu ostatnich lat dwudziestu z 1 miliona do 9,8 milionów rubli, przypływ ten jednak daleko będzie obfitszy, gdy władze, szczególniej wojskowe, trzymające czasowo w pogotowiu często dosyć znaczne sumy, na rozmaite cele przeznaczone, będą obowiązane wnosić je do banku.

5. Przynajmniej czwartą część corocznych zysków banku polskiego p. Rotwand projektuje dołączać do funduszu rezerwowego, dopóki tenże nie dosięgnie 4.000,000 rs.

6. Bank polski winien mieć więcej, jak dotąd, na względzie drobny handel, przemysł, oraz rękodzieła i weksle na drobne sumy, przedstawiające należyte bezpieczeństwo, poczynając od rs. 30, przedewszystkiem do skupu przyjmować.

P. Rotwand, motywując ten punkt, przytacza, że jakkolwiek działalność banku polskiego, pod względem wspierania niedrogim kredytem drobnego przemysłu i handlu, była dla publiczności o wiele dobroczynniejszą, niż działalność banków Cesarstwa, to jednakże ograniczenie wysokości weksli skupywanych do 75 rubli dla drobnych przemysłowców jest niewygodnem. Bank francuzki dyskontuje weksle 10-frankowe. Również niewygodnem jest dla drobnych kupców i przemysłowców żądanie obecne banku, aby weksel do dyskonta przyjmowany, opatrzony był dwoma podpisami. Żądanie to nie daje bankowi zupełnej gwarancyi zwrotu wypożyczonej przez niego sumy i dlatego z łatwością usunąć je można, a dla czuwania nad pewnością skupowanych weksli p. Rotwand projektuje:

7. Aby utworzony został przy banku komitet dyskontowy, złożony przynajmniej z 30 członków miejscowego kupiectwa, obieranych w tym celu przez zgromadzenie giełdowe, którzy kolejno, w liczbie co najmniej 3 do 5, byliby obowiązani uczestniczyć codziennie w decyzyach władz bankowych co do skupu weksli, i

8. Aby bankowi polskiemu nadane zostało prawo skupowania weksli z terminem aż do 9, a przynajmniej 6 miesięcy, a także weksli opatrzonych jednym podpisem o tyle przynajmniej, o ile wystawca zabezpiecza je dodatkowo hypotecznie.

9. Dalaj projektuje p. Rotwand, ażeby bank polski, dla szerszego rozwoju otwartych kredytów na papiery publiczne, był w możności otwierania ich w dwojaki sposób:

a) Z odpowiedzialnością jedynie za rodzaj przedstawionych na zabezpieczenie papierów publicznych i

b) Z odpowiedzialnością nadto i za tożsamość numerów.

Stopa procentowa dla kredytów pierwszej kategoryi winna być do pewnego stopnia cokolwiek niższą, niż dla drugiej, a wzamian za to bank polski będzie miał prawo przezastawiania papierów tej kategoryi w banku państwa lub zagranicą, w pierwszorzędnych jej instytucyach.

10. Nakoniec, aby bankowi polskiemu nadane zostało prawo udzielania pożyczek na zastaw produktów rolnych, a w szczególności wszelkiego gatunku zboża.

Projekt powyższy, mający na celu niewątpliwe korzyści dla kraju, ogólne zebranie towarzystwa popierania przemysłu i handlu w dniu 13 z. m. jednomyślnie zatwierdziło i postanowiło przedstawić komitetowi centralnemu.

Potrzebę takiej reformy wykazaliśmy już r. z. w Nr. 289 „Dziennika," obecnie więc pozostaje nam tylko wyrazić zadowolenie,

LISTY Z GRODNA DO ŁODZI.

—∞—

III.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 35).

Najważniejszym wypadkiem w prasie angielskiej była nowa książka Herberta Spencera „Man versus State," która zresztą jak wszystkie dzieła znakomitego myśliciela i pisarza, stała się odrazu własnością całego ucywilizowanego świata, chociaż tym razem rzecz idzie o parlamentaryzm angielski. Herbert Spencer dzierży berło socyologii, tej najdorodniejszej z córdzieiwietnastego stulecia, tak dorodnej, że znaczeniem swem całe osłaniając stulecie, stanie się prawdopodobnie jego synonimem. Jako nauka sama w sobie, zajęła ona pierwszorzędne stanowisko. Wszystkie niemal inne gałęzie nauki nagina do swych celów, któremi są: zbadanie dziejów, wszechstronnych warunków człowieka i ludzkości i przystosowanie do nich wszystkiego, co podnieść może ludzkość, a w ludzkości uszczęśliwić osobnika. Prąd to nieprzeparty. Wkracza w prawo i obyczaj, wtarga w gospodarstwo powszechne, rozpala wszystkie do szlachetnych ukochań zdolne serca, przepaja, jako zasada, pragnienie, tęsknota, szerokie i wzniosłe umysły, jako tchnienie wpada w zdrowe piersi, a wichrzy tylko głowy niedojrzałych marzycieli, na błędne manowce popycha ciemnych lub warchołów, podszywających egoistyczne zachcianki, bezprawia, rozgorączkowane namiętności, a w najlepszym razie chorobliwej wyobraźni brednie pod płaszcz wspaniałej nauki, pragnącej budować i rozwijać, nie zaś niweczyć.

Tymczasem u wyżyn nauki, otoczony najszlachetniejszemi duchami ludzkości, staje Spencer, jako myśliciel głęboki i śmiały, jako pisarz, ku pomocy zasad swych posiadający nieprzepartą siłę argumentacyi, ponętę słowa i jasnego wykładu, który dzieło jego czyni dostępnem każdemu wykształconemu człowiekowi. Obecna jego książka składa się z czterech szkiców, traktujących okwestyach politycznych i prawodawczych a mianowicie: o tem, co autor nazywa *nowym teroryzmem*, o groźbie *nowego niewolnictwa*, o *grzechach prawodawców* i o *wielkim politycznym zabobonie*.

Ocena podobnej książki wymaga obszernej i powołanej do tego krytyki. Poprzestaję tedy na zaznaczeniu jej zjawienia się i ruchu, jaki wywołała w sferach inteligentnych. We Francyi wzięto się natychmiast do jej przekładu. U nas—wątpić należy, aby przekład był obecnie możliwym i rozumną, spokojną książkę myśliciela uczynił dostępną dla szerszych kół czytelników. Każdy myśliciel jest Prometejem, wykrzesującym w łonie ludzkości iskrę przyszłego pożaru i zórz przyszłych.

W bibliotece praskiej znajduje się stara, pysznie oprawna i temi przedziwnemi rysunkami, które nam dawne zostawiły wieki, na marginesach ozdobna księga, zawierająca narodowe hymny. Na stronicy, na której znajduje się hymn Hussa, są trzy kunsztownie wypracowane medaliony. Pierwszy przedstawia Wiclifa — skrzesującego iskrę z kamienia, drugi Hussa — rozżarzającego żuzel, trzeci Lutra — wstrząsającego rozpaloną pochodnią.

Piękna i wymowna ilustracya stosunków myśli do ludzkości i dziejów! Przypomniała mi się zaś tutaj z powodu faktu i obchodzenia w roku zeszłym w Anglii 500 lat śmierci Jana Wiclifa. Urodzony w 1330 roku, wobec panującej w Europie z całą siłą przemocy powszechnego kościoła, z godnością i spokojem dopomniał się o prawo sądu indywidualnego, o pierwsze z praw, posługujących człowiekowi. Zapoczątkowany jako heretyk w 1377 roku, od ostatecznych prześladowań, jakie pozew podobny wywoływał, ochroniony został przez miłość ludu. Tem nie mniej wyrokiem konsylium w Konstancyi, grób jego w Lutterworth został spalony, a prochy wyrzucone do rzeki. Tak się działo przed pięciuset laty! Obecnie naród cały oddawał cześć pamięci męża, którego wolnomyślności zawdzięcza pierwszy i najznamienitszy, jaki istnieje przekład bibli, to jest zaczątek narodowego piśmiennictwa. Przekład bibli Wiclifa o lat 150 uprzedził słabszy o wiele przekład Tyndala. U Fischera Unwina w Londynie wyszło obecnie, jako pamiątka obchodzonej w grudniu uroczystości, studyum pod tytułem: *John Wiclif, patriot and reformer*. W studyum tem znajduje się bardzo ciekawe przeprowadzenie od Wiclifa przez Hussa filiacyi Lutra i zestawienie moralne i intelektualne pierwszego z ostatnim, wypadające na korzyść, równie jak Luter, wymownego a bardziej powściągliwego, bardziej *gentlemanlike*, jak to mówią anglicy, Wiclifa.

Już to przyznać wypada, że Anglia niezmordowaną jest w przeprowadzaniu studyów, w roztrząsaniu życia i dzieł swych wielkich ludzi i pisarzy. Schakespeare naprzykład, przedstawia dla rodaków swych niewyczerpany temat, a rok każdy bogatą o nim literaturę wzbogaca nową, a zawsze poważną pracą. Z najnowszych zasługują na wzmiankę: *Shakespeare and Montaigne*, studyum porównawcze Jakóba Feisa. *Study of the character of lady Macbeth*, przez miss Leigh-Noël, utalentowaną autorkę.

W zbiorze *Poems plays and miscellaneous essays* Karola Lamb'a, spotykamy się też z wyborną krytyką *on the tragedies of Shakespeare*. Literatura straciłaby nie wiele, gdyby nie przyswoiła sobie poezyj i dramatów dowcipnego humorysty, lecz krytyka straciłaby niewątpliwie bardzo wiele, gdyby jego szkice nie zostały ogłoszone. Są one wyborne i z żywem czytają się zajęciem. Wątpię, aby toż samo dało się powiedzieć o pracy sumiennej, lecz dla filologów chyba dostępnej, uczonego d-ra Mackay'a. Znawca celtyckiej i galejskiej mowy pisze o wpływie tych starodawnych języków na mowę w okolicach Warwickshire, zkąd Shakespeare był rodem. Praca ta zatytułowana: *New light on some obscure words and phrases in the works of Shakespeare*.

Obok tej ciężkiej pracy jest druga, nazbyt lekka powieść Wiliama Blanc „Judith Shakespeare," której bohaterką jest ulubiona córka poety. Wreszcie została wznowioną przez uczoną mrs. Henry Pott, w broszurze: *Did Frances Bacon write Shakespeare*, kwestya przypisywania Bakon'owi, co najmniej części shakespearowego dzieła, na mocy tożsamości wyrażeń i przysłów, znalezionych we własnoręcznych notatkach Bacona, zwanych „Promus." Dochodzenia te, w rzadkich umysłach powstałe wątpliwości, nie uwłaczają pamięci angielskiego kolosa. Owszem, są dotykalnym dowodem czci, jaką anglicy otaczają jego imię. Są nadto dowodem tej angielskiej sumienności, która szpera we wszystkiem, co wchodzi w skład narodowej własności. Nie dziw więc, że zahacza i o niedawno zmarłego autora „Fryderyka Wielkiego," „Rewulucyi francuzkiej," przepysznej filozoficznej balady, zatytułowanej „Sartor-Rosartus;" „Thomas Carlyle by I A Fraude," tak brzmi tytuł dwutomowej biografii, wyszłej w Londynie.

Wielkość nie zawsze zyskuje na świetle prywatnego i domowego życia. Rozentuzyazmowany anonym w szkicach zatytułowanych „Obiter Dicka" może i słusznie poniekąd widzieć w niektórych ustępach „Sartor Resartusa" najwznioślejszą poezyę naszego stulecia *the sublimest poetry of century*, tak jak pozwolonem było przed laty panu J. Stephan, nazywać Carlyle'a *the greatest poet of the age*. Jestto rzecz indywidualnego zapatrywania się na pisarza w szczególności i na poezyę w ogólności. Tem nie mniej wielki ten bez wątpienia pisarz nie pozyskuje sympatyi w oświeceniu domowego życia. Owszem, sympatye pozostają po stronie zapoznanej, cierpliwej, pełnej zaparcia się żony wielkiego człowieka, który był bardzo próżnym, suchym i zupełnie nawet zkądinąd nieznośnym człowiekiem.

Tak — nie zawsze wielkie imię, wielki umysł, wielki talent, bogdaj serce wielkie zyskują na braku perspektywy, wówczas nawet, gdy życzliwość przyjaciela lub bałwochwalstwo biografa, na oczy czytelników nasuwają różowe okulary. A przez takie to niewątpliwie, na różowo zabarwione okulary, spogląda na Jerzego Eliota miss Blind, córka niemieckiego pisarza, zamieszkała w Anglii i pisząca po angielsku: „George Eliot" (London, Alen).

Jednocześnie, niby dopełnienie pracy panny Blind, wyszły u Wiliama Blackwooda szkice krytyczne, *Essays*, pisywane w różnych czasach i pismach przez Eliota. Z owych *Essays* wypada, że nie zawsze wielki powieściopisarski talent połączonym bywa ze zdolnością krytyczną. Krytykom autorki „Middlemareh," zarzucają pobieżność, stronność i porywczość. Sroga dla innych, sama nie znosi najmniejszej powściągliwości w dawanych sobie landach. Niekonsekwencyj zresztą widziemy w niej pełno. Surowa moralistka w swych pis.

że myśl nasza podniesioną została przez p. Rotwanda i że może obiec się w szaty rzeczywistości, czego z ugraniem oczekujemy.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Petersburg. *Okręgi celne.* Ostatni zeszyt Zbioru praw i postanowień rządowych obejmuje rozporządzenie ministra skarbu, w myśl którego, jako granicę pomiędzy okręgami celnemi kaliskim i wierzbołowskim uważać należy punkta, odgraniczające powiaty mławski od prasnyskiego, z włączeniem przykomorków Dąbrowa, Chorzele i Janów do okręgu celnego wierzbołowskiego.

Banki włościańskie. Ogłoszonym został cyrkularz ministra spaw wewnętrznych do gubernatorów w przedmiocie rozpowszechnienia wśród ludu wiadomości: o wydanej, po porozumieniu się z ministrem finansów, normalnej ustawie banków wiejskich tudzież o przepisach i porządku zakładania takowych, nadzoru nad nimi i wypadków, w których mają być zamykane. Tenże cyrkularz wzywa do zebrania po dzień 1 maja odpowiednich danych o liczbie istniejących i zwiniętych już kasach zaliczkowych i wkładowych wśród byłych włościan rządowych.

Sprawozdania targowe.

Giełda petersburska w dniu 16 marca. Kurs weksli podnosi się na giełdzie tutejszej. Pierwszorzędne weksle bankierskie można było nabywać dzisiaj po $24^{15}/_{16}$ na Londyn, po $212^{1}/_{4}$ na Berlin i po 262 na Paryż. Weksle londyńskie na dostawę były w podaży po $247^{7}/_{8}$. Złoto spadło w cenie do 7 r. 90 kop. za półimperyał zarówno w monecie, jak i w kuponach celnych. Na rynku papierów publicznych ruch był znaczny, chociaż usposobienie nie było dostatecznie mocnem. Bilety bankowe pierwszych dwóch emisyj spadły do $98^{5}/_{8}$, za pozostałe płacono tylko po $98^{1}/_{2}$. Przeciwnie pożyczki wschodnie trzymały się mocno, kurs emisyi pierwszej i drugiej podniósł się do $97^{1}/_{4}$, trzeciej do $97^{5}/_{8}$. Pożyczkami premiowemi obracano dosyć rozległe po 200 i 207 r. Renta złota miała niezwykły popyt do Berlina i Amsterdamu po $165^{1}/_{4}$ do $165^{1}/_{2}$%. Obligacye petersburskiego towarzystwa kredytowego miejskiego zbywano z trudnością po $85^{7}/_{8}$ do 86. Za moskiewskie obligacye miejskie płacili tylko 88, za kronsztadzkie 90 do $90^{1}/_{4}$. Metaliczne listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego nabywano po 143, kredytowe obniżyły się do $89^{1}/_{4}$. Listy zastawne akcyjnych banków ziemskich cieszyły się niezwykłym popytem, po kursach wyższych. Za charkowskie płacili $97^{1}/_{4}$—97, za tulskie $96^{1}/_{4}$, za kijowskie 96, za besarabsko-tauryckie $95^{5}/_{8}$. Akcye wszystkich banków miały dobry popyt; i płacono za akcye prywatnego banku handlowego $291^{1}/_{2}$ r., dyskontowego 560, międzynarodowego $414^{1}/_{2}$—415 r., banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego $319^{1}/_{2}$—320 r., wołzko-kamskiego 442 i 441 r. Akcye głównego towarzystwa można było sprzedawać po 249 r., kursko-kijowskie po $307^{1}/_{2}$ r., rybińskie po $79^{1}/_{2}$ r., kozłowsko-tamborskie po 91 r., griazko-carycyńskie po $111^{1}/_{2}$—112 r. W dniu dzisiejszym zaczęto wypłacać dywidendę od akcyj moskiewskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia po 50 r. od akcyi. Wieczorne telegramy z Londynu doniosły o podwyższeniu kursów wszystkich papierów państwowych rosyjskich o $1^{0}/_{0}$.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 17 marca. Dyskonto prywatne podniosło się znowu nieznacznie, płacono dziś $3^{5}/_{8}$%. Natomiast obniżył się wbrew oczekiwaniom kurs weksli na Londyn, co dowodzi, że przeceniano wczoraj ich zapotrzebowanie. Za krótki Londyn płacono dziś $20.51^{1}/_{2}$. Już z tego okazuje się, że o dalszej podwyżce dyskonta przez bank angielski nie może być mowy.

Wełna. Poznań, 16 marca. Ruchliwość, jaką można było zauważyć w handlu wełną z końcem miesiąca ubiegłego, zniknęła znowu; w ciągu ostatnich dni czternastu nabywano nadzwyczaj mało, wyłącznie tylko lepszych gatunków wełny poznańskiej sukienniczej, której około 400 ctr. zakupili fabrykanci z Łużyc, płacąc przeszło 55 tal. za centnar. Wełnę włościańską po 37—38 tal. i brudną po niespełna 60 m. nabywali małemi partyami fabrykanci ze Szlązka. Wełna gorszego gatunku pozostaje ciągle w zupełnem zaniedbaniu, lecz na targu jest jej mało. Zapas tutejszy składa się prawie wyłącznie z cienkiej wełny poznańskiej i polskiej sukienniczej. Z Królestwa Polskiego przybyło w tygodniu ubiegłym około 800 ctr. cienkiej wełny. O kontraktach nic jeszcze nie słychać.

Wełna, Peszt, 14 marca. Pierwszy tydzień bieżącego miesiąca upłynął bez żadnego ruchu, przed ośmiu dniami jednak rozpoczął się jarmark józefiński, na który przybyło wprawdzie niewielu kupców, ci jednak porobili znaczne zakupy, nabywając głównie wełnę na sukna żołnierskie; ceny trzymają się bardzo słabo. Wełny mytej sposobem fabrycznym zakupiono w tygodniu ubiegłym około 6,500 kgr. po 1.70—2.10 za kgr.; ceny pomyślne dla nabywców.

Wełna. Bradford, 16 marca. Wełna budzi więcej zainteresowania, ceny niezmienione, podobnie przędza; tkaniny bez ruchu.

Wełna. Buenos-Ayres, 1 lutego. Raptowny spadek kursu weksli z 4.63 do 4 fr. w ciągu ubiegłego miesiąca, oddziałał pobudzająco na handel wywozowy. Wełna dowieziona obficie, przedstawiała wybór dosyć dobry, z wyjątkiem gatunków cienkich i najlepszych fabrycznych, których jest bardzo mało. Wszystko sprzedano z łatwością, nawet przy końcu miesiąca panowało ożywienie, chociaż kurs weksli zaczął się poprawiać. Zaznaczyć wypada, że wskutek aukcyj w Londynie, Hawrze i Antwerpii, tudzież różnic w kursach weksli, ceny zeszły cokolwiek z poprzedniego poziomu. Notowano przecięciowo: najlepsza wełna czesankowa i najlepsza fabryczna fr. 155—160, dobra czesankowa i fabryczna $147^{1}/_{2}$—$152^{1}/_{2}$, średnia i dobra wełna antwerpska 140—155, drugorzędne gatunki 135—140, wszystko przy wydajności 30% łącznie z kosztami.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. *Wystawa rolniczo-przemysłowa.* Komitet wystawy dla produktów nabiałowych ogłosił następujące konkursy: Mleko niezbierane, zebrane, konserwowane, zgęszczone, śmietanę, masło ze słodkiego mleka lub słodkiej śmietany, masło z kwaszonego mleka lub śmietany, solone i niesolone, ser tłusty z mleka niezbieranego lub śmietany, twaróg, ser chudy, ser owczy i kozi. Ostateczny termin przyjmowania masła świeżego komitet naznaczył na dzień 9 czerwca. W dziale maszyn i przyrządów mleczarskich: naczynia i przyrządy do dojenia, do chłodzenia i przewózki nabiału, przyrządy do wydzielania śmietany i do wyrobu masła, serów i do domowego użytku. Przyrządy powyższe mają być dostawione na plac wystawy dnia 7 czerwca.

Ozorków. *Parowa piekarnia.* Inżynier, p. P. Ritter nabył od Ottona Scholza w Ozorkowie młyn z zabudowaniami za 80,000 rs. P. Ritter zamierza zbudować przy młynie wielką parową piekarnię, która zaopatrywać będzie w pieczywo Ozorków i okolicę. Przedsiębiorstwo to, znajdując się w rękach krajowca, zapewni miejscowej ludności nowe źródło zarobku.

Nowa Aleksandrya. *Spółka rybacka,* jaka się tu zawiązała w tym czasie, zamierza zużytkować 463 morgi pod stawy i sadzawki, w celu hodowli ryb w dobrach Zyżyn pod Nową Aleksandryą.

Ministeryum komunikacyj rozstrząsa ma wkrótce projekt specyalnej kompanii akcyjnej, której zadaniem będzie budowa studni artezyjskich na stacyach kolejowych.

Kronika Łódzka.

(—) **Magistrat miasta Łodzi** podaje do wiadomości, że w dniu 24 (12) marca odbędzie się licytacya publiczna w skróconym terminie na wynajęcie 19-tu jednomorgowych ogrodów miejskich, oznaczonych numerami 35, 69, 269, 384, 366, 241a, 466, 69a, 328, 409, 410, 435, 436, 442, 443, 446, 465, 69c, 696, — na lat trzy, t. j. do 1 października 1887. Licytacya rozpocznie się od sumy obniżonej o $^{1}/_{4}$ część od sumy licytacyjnej poprzedniej, mianowicie od 143 rs. 70 kop. in plus. Od przystępujących do licytacyi wymaganem jest wadyum w wysokości $^{1}/_{10}$ sumy licytacyjnej. Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w magistracie, w godzinach urzędowych.

(—) **Sprawozdanie z ogólnego zwyczajnego zebrania członków towarzystwa kredytowego miasta Łodzi,** odbytego w dniu 18 (6) marca 1885 r.

Skonstatowano przed otwarciem posiedzenia obecność 107 członków, mających prawo do 133 głosów. Ponieważ cyfra ta odpowiadała wymaganiom przepisów porządkowych, przeto pełniący obowiązki prezesa pan J. K. Poznański otworzył posiedzenie o godz. 3 i pół krótką przemową, w której zaznaczył, że ogólny zastój w handlu i przemyśle nie oddziałał ujemnie na rezultaty operacyj towarzystwa,—przeciwnie, że kursy listów zastawnych podnoszą się stale, a instytucya cieszy się ogólną sympatyą w sferach przemysłowych. Wyraził dalej przekonanie, że przebieg rozpraw będzie spokojnym i prawidłowym, w końcu zaprosił obecnych członków do wyboru prezesa ogólnego zebrania i zaproponował wybrać prezesa dyrekcyi, p. L. Grohmana, co też zebranie jednogłośnie przez aklamacyę uczyniło.

Tak wybrany prezes podziękował za zaufanie zebranym i objąwszy przewodnictwo zaprosił na asesorów pp. J. Heinela, J. Kunitzera, T. Sudrę i B. Birencweiga, — na sekretarza zaś p. K. Płacheckiego.

Odczytany przez przewodniczącego porządek dzienny i przepisy porządkowe, zebranie przyjęło jednogłośnie przez aklamacyę.

Po załatwieniu powyższych czynności przedwstępnych porządku dziennego, z kolei przyszło pod obrady sprawozdanie dyrekcyi za rok finansowy 1883/4 a dwunasty istnienia towarzystwa. Sprawozdanie to, drukowane, rozesłane zostało członkom. Zebranie nie żądało czytania i zatwierdziło sprawozdanie bez dyskusyi przez aklamacyę.

Przy obradach nad etatem na rok 1884/5 zabrał głos pan Liber Prussak. Członek mówił cicho i niewyraźnie, nadto nie umiał żądań swych ująć w formy jasne i zrozumiałe. Proponował ostatecznie zmniejszenie wydatków projektowanych etatem. W odpowiedzi zabrał głos p. A. Skrudziński, a po odczytaniu projektu i wyczerpującem objaśnieniu, danem przez tegoż ostatniego, zebranie zatwierdziło etat na rok bieżący jednogłośnie.

Również przez aklamacyę przyjęło zebranie punkt 6-ty porządku dziennego, dotyczący projektu uzupełnienia § 28 ustawy towarzystwa. Objaśnienia do projektu dawał p. B. Birencweig.

Dyskusya ożywiła się nad następnym punktem porządkowym, w przedmiocie projektu uzupełnienia art. 7 warunków licytacyjnych, co do sprzedaży nieruchomości. Projektowi przeciwnym był p. Birencweig i przemawiał za odrzuceniem. Wywody p. B. zbijał p. K. Płachecki. Zebranie przyjęło projekt z możnością poczynienia w takowym zmian, w razie uznania potrzeby, przez połączone władze towarzystwa.

Z kolei przystąpiono do wyboru trzech członków komitetu nadzorczego. Głosowano za pomocą kartek. Rezultat był następujący: p. K. Płachecki otrzymał głosów 178,—p. J. Kunitzer 176, — p. K. Strenge 171,— p. Siebert 30,—p. Goldmann 27, —

---

mach, nieubłagana nieprzyjaciołka tego, co nazywa *francuzkiemi skandalami,* tem nie mniej zastrzega gdzieś wyraźnie, że *małżeństwo nie sprzyja rozwojowi sił duchowych i umysłowych. Bodźcem jest pragnienie zdobycia i utrzymania upragnionego przedmiotu, zatem małżeństwo nie wystarcza do południenia woli, serca i umysłu.*

Że utalentowana autorka uważała siebie za wyjątkową, ogólnie zobowiązującym prawidłom nie podlegającą istotę, to łatwo zrozumieć. Że stargała w życiu swem prywatnem obowiązującego konwenansu węzły, rozporządziła się swem sercem i losem lub —co jest prawdziwsze— przyjęła to, co jej życie narzuciło, — jej to rzecz i nikt najpewniej wtargać w tajemnice serca jej i życia nie ma prawa. Lecz gdy życie swe na złą i dobrą dolę łączyła z życiem żonatego Jerzego Lewes, dojrzałą była i bardzo dojrzałą, gdyż trzydziesto-pięcioletnią kobietą i wiedziała przecież, jakie ją czekają na drodze tej ciernie, wiedziała, że są nieuniknione i wiedziała, jakie niemi okupić musi pociechy i radości. Po cóż te gorycze, te niekonsekwentne, niewieście, podniosłego umysłu i serca niegodne oburzanie się i skargi na nieuniknione następstwa fałszywego wobec świata położenia? Lecz jeśli i tej słabości ostatecznie za złe jej brać nie będziemy, to już za złe poczytać należy to, że w 1880 r., w kilkanaście miesięcy po śmierci człowieka, z którym na wiarę przeżyła lat dwadzieścia kilka, zbezcześciła miłość i boleść życia swego, wychodząc za młodziutkiego p. Crossa, mogącego być wnukiem sześćdziesięcioletniej oblubienicy.

Są to zapewne okoliczności umniejszające sławę Mary Aun Evans, gdyż tak się zwała z imienia i nazwiska słynna powieściopisarka, lecz nie zmniejsza talentu i zasług Eliota. Talent to nie jest jednak bez skazy, podlega mnogim artystycznym zboczeniom. Przeważnie psychiczny i obserwacyjny, szeroki, nie posiada wypukłej plastyki, grzeszy rozwlekłością, ciężki bywa, posiłkuje się stylem wyszukanym, często przeładowanym naukową nomenklaturą.

(Dokończenie nastąpi).

SKARB DONNINY

przez

Salwatora Farinę.

Przekład z włoskiego

Felicyi Krzywickiej.

—∞—

(Dalszy ciąg.—patrz Nr. 47).

— Cóż mi radzisz — pyta w końcu pan Fulgenzio. — Serce moje przejęte jest boleścią, a duma oburza się na myśl zrobienia pierwszego kroku... Jeżeli Mario...

— On pierwszego nie zrobi, a ty nie powinieneś. Musicie obaj przypadkiem spotkać się na tej drodze. W tym stanie rzeczy półsłówka nic nie znaczą, czynów potrzeba. Musisz, nieproszony, dać mu dowód przywiązania.

— Lecz jakiż dowód?

— Tego jeszcze nie wiem. Z drugiej strony pewien jestem, że Mario ukrywa przedemną jakąś tajemnicę i odkryć ją muszę. Dzisiejszego rana zdawało mi się, iż już odkryłem... ale omyliłem się. Chcesz, abym ci powiedział? Sądziłem, że Mario kocha się w mojej córce i tem tłumaczyłem jego smutek.

— I szczęściem omyliłeś się?

— Ojciec by tego nie powiedział...

— W obec świata Mario jest zawsze sierotą, niemającym węzłów w społeczeństwie.

— Dajże mu to poznać — kiedy i tak zbyt wiele o tem myśli. Gdyby moje podejrzenia były się sprawdziły...

— Byłbyś oddalił ztąd twoją córkę?

— Byłbym ją oddał za żonę Mariowi. Fulgenzio spuścił oczy, wstydząc się wyższości swego przyjaciela.

— Nieszczęściem, przeciwnie się stało. Olimpia kocha Maria, ale nie więcej od swej lalki i to mnie pociesza. Widocznie więc Mario ma jakąś tajemnicę.

— Jakaż to tajemnica?

— Jak ją odkryjemy, przestanie być tajemnicą.

Nieszczęśliwy ojciec oddaje się radości; niezdolny powstrzymywać ją dłużej, rzuca się w objęcia przyjaciela wołając:

— I nie lękasz się, żeby głowa moja nie zawróciła się?

— Troszkę.

Ale śmiech serdeczny towarzyszy ostatnim słowom doktora Perenti.

XI.

Cztery tysiące sześćset franków w kasie oszczędności w Medyolanie.

Co robi Doninna? Ptaszki swym śpiewem zbudziły ją z marzeń. Powstaje szybko i schodzi na dół, szczęśliwa, że jej mama Teresa nie uprzedziła, jak to miało miejsce dnia poprzedzającego i pragnie doprowadzić wszystko do porządku, zanim ona zejdzie. Jakże te zręczne rączki śpiesznie się zwijają, jedna chwilka i już czysto i posprzątane. Potem zasiada przy kominku, pilnując grzejącej się kawy i zamyśla się. Przychodzi jej na myśl, że mama Teresa spóźnia się jakoś i że przyjemną mieć będzie niespodziankę, zastawszy kawę gotową... A potem, czy on też przyjdzie dzisiaj?... czy będzie od niego wiadomość?... Myśli jej biegną tak szybko, jak wrząca woda w imbryku i są wesołe, jak śpiewy ptasząt w ogródku.

Wyraźnie mama Teresa nie chce zejść tego poranku. Jest jeszcze w swoim pokoju, przechadza się po nim wielkiemi krokami, gdy tymczasem pan Neri ściga wzrokiem poruszenia swej żony, nieśmiało przeczące wszystkim *tak,* które ona dobitnie wymawia.

— Tak — mówi na zakończenie pani Teresa, stając nagle przed swym mężem, który milknie natychmiast. Tak, kto potajemnie przysyła pieniądze, musi mieć złe zamiary.

— Dobroczynna ręka, która się ukrywa — odpowiada maestro Neri, tonem, jakim wykłada lekcye swym uczniom, ukryte dobrodziejstwo..

Ale straszna jego żona kończyć mu nie pozwala.

— Kto się ukrywa, lęka się, żeby go nie widziano, a ja utrzymuję, że potem co zaszło, ta jałmużna zdaje mi się być niewytłumaczoną i lękam się o przyszłość naszej Donniny.

Niezawodnie mowa jest o Ognisantym.

— A któż inny — mówi dobra kobieta, trzymając w ręku awizacyę pocztową — mógłby przysłać tysiąc franków, — tysiąc franków nazajutrz po swem ukazaniu się.

— A jeżeli to nie on — zarzuca nauczyciel.

— Znowu wątpisz... Czyż nie przyszedł w nocy, żeby się widzieć z Donniną, jak zbrodniarz... Czy wyznał, czem jest?... co robi?...

— To prawda... ale przyznaj, że to nie poraz pierwszy odbieramy pieniądze, nie wiedząc od kogo pochodzą... Wszak już od pięciu lat je odbieramy...

— A właśnie od sześciu lat Ognisanti opuścił kraj z ojcem, aby szukać chleba... Prawdopodobnie wzbogacili się, a Bóg wie, jakiemi sposoby...

— Tereso, podejrzywać bliźniego...

— To nie podejrzenie, to pewność... Widziałam Ognisantego na własne oczy, a potem dałam się złapać na ładne słówka Donniny. W pierwszej chwili myślałam... ten chłopiec, to wytrawny oszust, który chce zgubić naszą córkę... Pierwsze wrażenie najlepsze... Zdaje mi się, że go w dzę tam, przedemną, jak nocy zeszłę rzucę mu w oczy te pieniądze i powiem... O! wiem dobrze, co mu powiem...

Pan Neri posuwa swą kołdrę, jak gdyby chciał zagrzebać się w łóżku.

— Tysiąc franków! — woła staruszka—i odebrać je możemy na poczcie we wsi A... trzeba tylko pójść po nie. Czy widział kto z nas, jak wyglądają bilety tysiąc-frankowe?... I pomyśleć, że możemy użyć uczciwie tych pieniędzy, które, jakby z nieba spadły... Jeszcze nigdy tyle pieniędzy nie przysłano... a jakąż radość one zawsze nam sprawiały...

— A jeżeli te pieniądze pochodzą od ojca Donniny—mówi pan Neri. — Bo nikt nie wyrwie mi z głowy, że Donnina jest córką księcia, albo milionera i że kiedyś będzie bogatą...

p. R. Finster 25,—p. E. Ludwig 10. Kilku innych członków otrzymało po jednemu lub kilka głosów. Wymienieni zatem na czele pp. Płachecki, Kunitzer i Strenge powołani zostali większością głosów na członków komitetu nadzorczego.

Wybory dwóch dyrektorów, jakoteż zastępcy dyrektora załatwiono przez aklamacyę: na wniosek stowarzyszonego p. D. Frieschmana, wychodzący dyrektorowie pp. L. Grohman i R. Finster oraz zastępca dyrektora p. G. Peter, — powołani zostali do objęcia nadal zajmowanych dotychczasowo godności.

Wreszcie przyszło pod obrady podanie, podpisane przez 196 obywateli, zawierające 7 punktów, co do których komitet nadzorczy postawił ze swej strony wnioski nieprzychylne. Jeden ze stowarzyszonych zaproponował odrzucić podanie bez dyskusyi, zwłaszcza że skonstatowano, iż nie wszystkie podpisy należą do członków rzeczywistych towarzystwa. Przeciwko podobnemu załatwieniu sprawy zaprotestowano jednak z innej strony, wskutek czego odczytano po kolei wszystkie 7 punktów:

Co do *pierwszego*, w przedmiocie wyjednania obniżenia kar za spóźnione wnoszenie rat, z uwagi, że projekt ten był już w roku 1883 przedstawionym panu ministrowi skarbu i nie zyskał zatwierdzenia,— zebranie nie uznało za potrzebne dalej nad nim dyskutować. Punkt ten odrzucono.

Punkt *drugi*, żądający, ażeby nieruchomości wystawiane były na licytacyę dopiero po trzech ratach zaległych, zebranie odrzuciło jednomyślnie z uwagi, że zmiana podobna zachwiałby mogła byt towarzystwa.

Żądanie punktu *trzeciego*, ażeby pożyczki udzielane były dopiero w lat 5 po wybudowaniu domu — pozostawiono bez skutku. Utrzymał się projekt komitetu nadzorczego, mianowicie, że pożyczki udzielane będą tylko na domy zupełnie wykończone, których budowę rozpoczęto w jednym roku, a ukończono w drugim; przyczem wymaganem będzie pobudowanie studni, chodników, jakoteż zupełne otynkowanie domu.

Punkt *czwarty*, wymagający szczegółowego rozpoznawania każdej pozycyi etatu upadł sam przez się, ze względu, iż etat ryczałtowy zatwierdzono poprzednio w porządku dziennym.

Zmianę systemu głosowania przez aklamacyę na system kartkowy (punkt *piąty*) pozostawiono uznaniu każdorazowego zebrania ogólnego.

Punkt *szósty*, w przedmiocie urządzenia kadencyj dla załatwiania czynności bieżących w dyrekcyi i komitecie nadzorczym odrzucono, postanowiono zaś zgodnie z wnioskiem komitetu pozostawić załatwianie tych czynności w formie dotychczasowej.

Ostatni wreszcie, *siódmy* punkt podania, żądający obniżenia opłat pobieranych za czynności hypoteczne odrzucono z uwagi, że wszelkie opłaty rzeczone pobierane są podług taksy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezydujący zamknął posiedzenie o godzinie 6 min. 15.

Na wniosek p. E. Ludwiga ogólne zebranie wyraziło podziękowanie przewodniczącemu za prowadzenie obrad, również członkom dyrekcyi i komitetu nadzorczego za wzorowe i umiejętne kierownictwo instytucyą.

Wynieśliśmy z posiedzenia wrażenie wogóle bardzo dodatnie. Chmury, które się zbierały i groziły burzą, sprawdziły znane przysłowie... Komitet nadzorczy postąpił wielce taktownie, że zgodził się na przedłożenie zebraniu ogólnemu podania, podpisanego przez niezadowolonych obywateli, jakkolwiek mógł mieć słuszne powody nieuwzględnić go wcale. W każdej zresztą instytucyi znajdują się zawsze mniej lub więcej niezadowoleni, którzy bez względu na następstwa, radziby pociągnąć za sobą ogół stowarzyszonych. Spokojny i szybki przebieg obrad nad podaniem obywateli był najlepszym dowodem, że żądania ich nie wytrzymywały krytyki. W końcu uważamy za konieczne nadmienić, że głos żądający prowadzenia obrad w języku niemieckim nie należał do p. Ludwiga, lecz do innego z członków stowarzyszonych. Ponieważ p. Ludwig wstał właśnie w chwili, gdy rozległ się frazes: *sprechen sie deutsch*, zapisaliśmy niesłusznie wystąpienie to na jego rachunek.

(—) **Otrzymaliśmy** od p. Bądkowskiego rs. 20 do rozdziału w równych częściach na rzecz chrześciańskiego towarzystwa dobroczynności miasta Łodzi i stowarzyszenia pielęgnowania chorych.

(—) **Tutejszy oddział towarzystwa** popierania przemysłu i handlu, stosownie do uchwały zapadłej na ostatniem zgromadzeniu jego członków w dniu 12 i 13 z. m., wysłał w tych dniach do komitetu tegoż towarzystwa sformułowany przez siebie projekt rozszerzenia atrybucyj banku polskiego, w sposób mniej więcej zbliżony do tego, o jakim jest mowa w artykule wstępnym dzisiejszego numeru Dziennika.

Przypominamy, że najbliższe zebranie łódzkiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się dnia 22 marca o godzinie 5 popołudniu, w sali posiedzeń towarzystwa kredytowego.

(—) **Projekt wystawy archeologiczno - artystycznej.** Do redakcyi naszej zgłosił się pan Jan Sulatycki z Warszawy i przedstawił projekt urządzenia w mieście naszem wystawy archeologiczno-artystycznej, z przeznaczeniem połowy dochodu czystego od biletów wstępu na cel dobroczynny, według uznania p. prezydenta miasta. Jan Sulatycki posiada w zbiorze swoim około 60 obrazów cennych, 150 okazów z porcelany i fajansu, 150 sztuk ceramiki, dalej płaskorzeźby srebrne i z kości słoniowej, oraz tkaniny starożytne i modele dawnych tkanin, przerabianych złotem i srebrem. Wystawa byłaby połączoną z współudziałem obywateli miejscowych, posiadających przedmioty godne widzenia, a którzy zechcą niezawodnie zasilić wystawę ze względu na cel dobroczynny.

(—) **W teatrze polskim** dziś „Dora" komedya w 4 aktach W. Sardou (po połowie ceny zwyczajnej).

Jutro również po połowie ceny „Chata za wsią," poraz ostatni w sezonie bieżącym. W niedzielę „Wesoła dwójka," operetka.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Zjazd aptekarzy.* Towarzystwo farmaceutyczne warszawskie rzuciło myśl urządzania peryodycznych zjazdów aptekarzy w państwie rosyjskiem, na wzór odbywanych zagranicą.

— *Dom dla obłąkanych.* Główny naczelnik kraju uzyskał podobno u wyższej władzy asygnacyę z funduszów zapasowych sumy potrzebnej na budowę w Tworkach domu dla obłąkanych. Nieszczęśliwych tych należy wziąć w opiekę i odnaleźć im przytułek, gdy istniejący w Warszawie nie wystarcza.

— **Kielce.** *Nowy materyał budowlany.* „Gazeta kiel." donosi, że niebawem rozpocząć się tu ma budowa fabryki „trypolitu," na zakupionym podmiejskim folwarku po Jabłonowskich.

Budynek mieszczący fabrykę murowany będzie „trypolitem" i świadczyć ma o wytrzymałości materyału przy atmosferycznych zmianach, bez względu na porę roku.

Maszyny niezbędne do fabrykacyi nowego budowlanego materyału p. Stumpf zamówił w fabrykach żelaznych w Dąbrowie.

— **Kraśnik.** *Potrzeba lekarza.* Miasto Kraśnik w pow. janowskim gub. lubelskiej, oraz miasteczko Simno, w gub. suwalskiej, pow. kalwaryjskim, poszukują lekarza. W drugiem z tych miast lekarzowi prócz wolnej praktyki, zapewniona jest stała pensya.

— **Petersburg.** *Dzieła Mickiewicza.* Jedna ze znaczniejszych firm księgarskich zamierza wydać dzieła Adama Mickiewicza w przekładzie rosyjskim.

— **Wiadomości literackie.** *T. T. Jeż* pracuje obecnie nad *Dziejami południowej słowiańszczyzny.* Jakkolwiek szereg powieści tego pisarza, osnutych na tle życia bułgarów i serbów, zapoznał nas już nieco z życiem naszych współbraci, jednakże praca systematyczna, oparta na poważnych studyach i mietylko książek, ale pism, pisemek i domowego życia ich pozwoli nam poznać dokładnie te narody, znajomość których powinna być dla nas obowiązującą a nieznajomość grzechem.

TELEGRAMY.

Petersburg, 18 marca. „Nowoje wremia" donosi, że ostatecznie powzięto postanowienie wprowadzenia w Syberyi, jako przejścia do reformy sądowej, zmian w formie oskarżenia i reorganizacyę wydziału śledczego sądowniczego.

Moskwa, 18 marca. Głową miasta obrano Stefana Tarasowa, zastępcą Aleksego Aleksiejewa.

Londyn, 18 marca. Deklaracyę w przedmiocie finansów egipskich podpisano wczoraj. Dziś podpisaną będzie konwencya.

Londyn, 18 marca. Gladstone odczytał w izbie gmin depeszę rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, która oświadcza, że wojska rosyjskie nie posuną się dalej pod warunkiem, że afganowie także posuwać się nie będą, zastrzega wszakże wypadki nadzwyczajne, jak rozruchy w Pendżabie i t. p., w których marsz naprzód nastąpicby musiał. Dalej objaśnił minister Gladstone, że zdecydował się nie nalegać na wycofanie wojsk rosyjskich z dzisiejszych stanowisk, chociaż znajdują się one na terytoryum Afganistanu, bo jest przekonany, że kwestyę tę wyjaśni i załatwi komisya pograniczna. Fitz-Maurice nadmienił, że rosyanie zajmują Pulichatum i Ashabad, a afganowie Pendżab, o późniejszych zaś ruchach i marszach dotąd nie wiadomo.

Wiedeń, 18 marca. Do „Polit. Corespondenz" piszą z Petersburga, że panuje tam zadowolenie z ostatnich rokowań z gabinetem angielskim i uważają niebezpieczeństwo zaostrzenia się zatargu jako zażegnane.

Londyn, 18 marca. Sprawa afgańska będzie w tych dniach pomyślnie rozwiązaną.

Rzym, 18 marca. Mowa Manciniego w sprawie polityki kolonialnej i działań Włoch na morzu Czerwonem i w Egipcie sprawiła wrażenie jaknajlepsze. — Na dzisiejszem posiedzeniu izb interpelanci wczorajsi oświadczyli zadowolenie z objaśnień ministra i zaufanie do rządu.

Rzym, 18 marca. Dzienniki tutejsze donoszą, iż wkrótce ukończone będą niezmiernej ważności układy, jakie toczą się obecnie pomiędzy Anglią i Włochami.

Londyn, 18 marca. W Japonii lud zażądał ewakuacyi Korei. Tłumy przeciągają ulice w Tokio, żądając wojny z Chinami. Dzienniki domagają się zawarcia przymierza z Francyą.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 18 marca. Spekulacya jest przeładowaną, a popyt tak słaby, że cokolwiek większa podaż jest niebezpieczną dla kursów. Upadłość jednej z większych firm konfekcyjnych tutejszych, posiadającej składy w Petersburgu i w Moskwie, również obawa przed zaprowadzeniem podatku giełdowego, które zdaje się być obecnie nieuniknionem, oddziaływają przygnębiająco. Wszędzie przeważa podaż, notowania zniżkowe, ruch bardzo mały. Bardzo korzystną postawą wyróżniały się dziś papiery rosyjskie; główne wskutek pomyślnych notowań londyńskich, obracano niemi rozległej po kursach wyższych. Na giełdzie zbożowej, przy usposobieniu bardzo ospałem, pszenica staniała o 1 m., żyto o $^1/_2$ m.

Londyn, 19 marca. Bank angielski obniżył dyskonto z 4% do 3½%.

Petersburg, 16 marca. Wykaz banku państwa z d. 16 marca. Stan kasy 104,332,971 (ubyło 569,527) skupione efekty 23,093,342 (ubyło 118,562); zaliczki na towary 8,800 (bez zmiany); zaliczki na papiery publiczne 2,683,597 (przyb. 839); zaliczki na akcye i obligi. 14,146,657 (ubyło 43,290); rachunek bieżący ministeryum finansów 79,081,953 (ubyło 6,688,592); inne rachunki bieżące 64,085,756 (przyb. 2,184,650); zastawy oprocentowane 28,488,307 (ubyło 241,977).

Berlin, 17 marca. Wykaz banku państwa z d. 15, marca (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 675,865 (ubyło 1,753); zapas biletów kasy państwa 21,189 (przyb. 803); noty innych banków 11,288 (ubyło 1338); weksle 342,658 (ubyło 9,381), żądania lombard 40,978 (ubyło 2,805); efekty 36,437 (przyb. 2,629); inne aktywa 24,371 (przyb. 18) Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000(bez zmiany); rezerwa 20,308 (bez zmiany); noty w obiegu 666,248 (ubyło 5,884); inne zobowiązania 233,802, (ubyło 5,981), inne pasywa 227 (ubyło 44).

Wiedeń 17 marca. Wykaz banku państ. austr węg. z dnia 15 marca (w tysiącach guldenów) Noty w obiegu 340,600 (ubyło 2,100); zapas metaliczny w srebrze 129,000 (bez zmiany), w złocie 70,300 (ubyło 420); weksle płatne w złocie 9,200 (przyb. 600); portfel 111,800 (ubyło 900); lombardy 23,900 (ubyło 1,300); pożyczki zahypotekowane 87,500 (przyb. 200); listy zastawne w obiegu 86,300 (przyb. 300).

Petersburg 17 marca. Weksle na Londyn 25, na Hamburg 212½, na Amsterdam 125⅝, na Paryż 264; ½ imperyały 7.86, rosyjska premiowa pożyczka I-ej emisyi 217¼, takaż II em. 207, rosyjska poż. z r1873 142¾, II pożyczka wschodnia 97½, III. poż. wschodn. 97⅜; 6% renta złota 165½; 5% listy zast. ziemsk. 143 akcye rosyjsk. wielk. D. Z. 249½, kolei kursko kijowskiej 308; petersburski bank dyskontowy 561, warszawski bank dyskontowy 315, rosyjski bank dla handlu zagr. 319½ dyskonto prywatne 5¾ %.

Berlin, 18 marca. Bilety banku rosyjskiego 211.25; 5% listy zastawne 65.60, 4% listy likwidacyjne 58.20, 6% pożyczka wschodnia II em. 63.50. III emisyi 63.60, 4% pożyczka z 1880 r. 81.75, 5% listy zastawne rosyjskie 93.40, kupony celne 322.10, 5% pożyczka premiowa z 1864 r. 144.90, takaż z 1866r. 138.40; akcye banku handlowego 83.90, dyskontowego 82.50, dr. żel. warsz. wied. 217.50; akcye kredytowe austryackie —.—, najnowsza pożyczka rosyjska 96.50, 6% renta rosyjska 108.75, dyskonto 5%, prywatne 3⅝ %.

Londyn, 18 marca w południe. Konsole 97¹⁵/₁₆ pruskie 4% konsole 102½, tureckie konw. 17¼, rosyjska poż.z 1873r. 93½; 4% renta złota węg. 80½, egipska 63, banku ottomańskiego 14½, lombardy 11⅝, akcye kanału sueskiego 85¼; spokojnie.

Warszawa, 18 marca. Targ zbożowy. Pszenica sm.i or.l. —, petra i dobra 585—600, biała 620—625, wyborowa 650—670; żyto wybor. 232 *rl.* 475—487½, średnie ———, wadliwe — —; jęczmień 2 i 4-ro rzędowy 202 *rl.* 420—470; owies 142 *rl.* 330—350, gryka 200 *rl.* ———, rzepik letni ———, zimowy 210 *rl.* — —, rzepak rapps zimowy 210 *rl.* — — —; groch polny 280 *rl.* — —540, cukrowy 360 *rl.* — —, fasola 260 *rl.* ——— k. za korzec. Kasza jaglana ———, jęczmienna —; olej rzepakowy ——, lniany ——— kop. za pud. Dowieziono pszenicy 1000, żyta 600, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego 30 korcy.

Warszawa, 18 marca. Okowita 78% zakuzyą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hart. skład za wiadro kop. 744½—750½, za gar. 242—244. Szynki za wiadro kop. 756½—762½, za garniec kodziej 246—248 (z dod. na wyszkn. 2%).

Petersburg 17 marca. Łój w m. 56.00. Pszenica w m. 10.50. Żyto w m. 8.25. Owies w m. 5.40. Konopie w m. 45. Siemie lniane w m. 15.75; mróz.

Berlin 18 marca. Targ zbożowy. Pszenica bardzo cicho, w m. 155—184, na mr. —, na kw. mj. 165¾, na mj.cz. 163¾, na cz. lp.171¼, nalp. sier. 173½, na wrz. paź. 177½. Żyto bez obrotu, w m. 140—146, na mr. ——— na mr. kw. ———, na kw. mj. 146½, na mj. cz. 147¾ na cz. lp. 148¾, na lp. sier. 150, na sier. wrz. — na wrz. paź. 151¾. Jęczmień w m. 123—185. Owies lepiej, w m. 143 — 165, na mr. —, mr. kw. —, na kw. mj. 143¾, na mj. cz. 145, na cz. lp. 145, na lp. sier. — Groch warzelny 153-210, pastewny 133—143. Olej lniany w m. 48, rzepakowy w m. bez beczki 49. Okowita w m. bez beczs. 42.6.

Gdańsk 17 marca. Pszenica w m. bez zmiany. Obrót 150 t. Petra i jasna 161—163, jasno petra 165, wysoko petra i szklista 167, na kw. mj. tranz.143.50, na cz. lp. tranz. 147.50. Żyto w m mocno, krajowe 120 *rl.* 134, na kw. mj. tranz. 115.00, na mj. cz.tranz. 117.00 Jęczmień drobny 135, duży 140. Owies w m. 140. Groch w m. 109—123. Spirytus 10,000 litr % w m. 41.

Szczecin, 18 marca. Pszenica bez zmiany, w m. 154—164, na kw. mj. 166,50, na cz. lp. 171,00, na wrz. paź. 178.50. Żyto mocno, w m. 134—138, na kw. mj. 143.00, na cz. lp. 146.00, na wrz. paź. 149.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na kw. mj. 49.50, na wrz. paź. 52. Spirytus cicho, w m. 41 50, na kw. mj. 42.40, na cz. lp. 43.80, na sier. wrz. 45.30 Olej skalny 8.5.

Londyn 17 marca. Cukier Hawana Nr. 12 nominalnie 13, cukier burakowy 10⅞, spokojnie.

Glazgów 18 marca Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 5 p.

Liverpool 17 marca Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 6,000 bel, spokojnie. Dzienny dowóz 13,000 bel.

Liverpool, 17 marca Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska spokojnie. Surraty stale. Middl. amerykańska na mr. kw. 5⅝/₆₄, na kw. mj. 6¹/₃₂, na mj. cz. 6¾₂, na cz. lp. 6¹/₃₂, na lp. sier. 6⅞₂, na sier. wrz. 6⅝₂ p. Dhollerah goon 5¹/₁₆ p.

Manchester 17 marca. Water 12 Taylor 6⅞, Water 30 Taylor 9⅛, Water 20 Leigh 8¼, Water 30 Clayton 8⅞, Mock 32 Brooke 9, Mule 40 Mayoll 9, Medio 40 Wilkinson 10¼, Warpcops 32 Lees 8½, Warpcops 36 Rowland 9, Double 40 Weston 10, Double 60 zwykły g. 12⅜, 32½ 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 174; mocno.

New-York, 17 marca. Bawełna 11⅝, w N. Orleanie 10⅝. Olej skalny rafinowany 7⅝, Abel Test 7½, w Filadelfii 7¾. Surowy olej skalny 7. Certyfikaty pipe line — d 79¼ c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwona pszenica ozima w m. 88 c., na mr. 87¾ c., na kw. 88½ c., na mj. 89⅞ c. Kukurydza (nowa) 49½. Cukier (fair refining Muscovados) 4.55. Kawa (fair Rir) 8.55. Łój (Wilcox) 7.50. Słonina 7. Fracht zbożowy 3½. Jawne zapasy pszenicy 43,800 000, kukurydzy 8,400,000 buszli. Pszenicy wywieziono w tygodniu ubiegłym z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 21,000, do Francyi 11,000, do innych portów lądu stałego 22,000, z Kalifornii i Oregonu do W. Brytanii 21,000, do lądu stałego —.— kwr.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

P. Bądkowskiemu. Prosimy o osobiste porozumienie się z nami, co do ofiary złożonej przez Pana, albo o podanie swojego adresu.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 18	Z dnia 19
Giełda Warszawska. Żądano o końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	47.40	47.50
„ Londyn „ 1 £.	9.64	9.60
„ Paryż „ 100 fr.	38.32½	38.45
„ Wiedeń „ 100 fl.	78.25	78.30
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	88.75	88.75
Ros. Poż. Wschodnia	97.75	97.75
Listy Zas. Ziem. z 69 r. I-ej A.	99.70	99.75
„ „ „ małe	99.70	99.70
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	95.50	95.50
„ „ „ „ II	94.—	94.—
„ „ „ „ III	93.75	93.60
„ „ „ „ IV	93.50	93.55
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	88.50	88.50
„ „ „ „ II	88.—	88.—
„ „ „ „ III	86.25	86.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	211.25	211.50
„ „ na dost.	211.25	211.50
Weksle na Warszawę kr.	211.10	211.10
„ Petersburg kr.	210.25	210.50
„ „ dł.	208.70	208.80
„ Londyn kr.	20.51	20.50½
„ „ dł.	20.34	20.33½
„ Wiedeń kr.	164.70	164.80
Dyskonto prywatne	3⅝	3¾
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	24⅛	24⅛
Dyskonto 3½		

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel Kupcy: W. Czerkasow z Moskwy, Izydor Lewy z Wrocławia, Schmitz z Akwizgranu.

— Piękny milioner, który byłby jej dozwolił umrzeć z głodu, gdyby nie my...

— A jeżeli tak jest?...

— Myliliśmy się... Te pieniądze i poprzednio nam przysłane pochodzą od Ogniśantego. Zkąd je wziął, nie wiemy... dosyć, iż nie możemy ich przyjmować...

— Tysiąc franków, razem z poprzedniemi—mówi pan Neri—uczynią cztery tysiące sześć set fr., umieszczone w kasie oszczędności, aż do zamążpójścia Donniny. Wówczas wszystkoby się razem odebrało i powiedzielibyśmy jej: oto twój posag... nie myśmy ci go dali, bo jesteśmy biedni, ale twoi rodzice, którzy muszą być bardzo bogaci...

— Nic podobnego nie powiedzielibyśmy jej, bo zmartwiłaby się.

— To prawda... ale...

— To „ale," wymówione między dwoma westchnieniami, znaczyło, że ten piękny projekt jest snem i że potrzeba zwrócić tysiąc franków, jak również i inne sumy złożone w kasie oszczędności.

— Ale—powtarza z westchniem pani Teresa, — niema posagu, niema zapewnionej przyszłości. Musielibyśmy wydać Donninę zr jakiego biedaka, albo samą pozostawić na świecie!

Myśl ta jest silniejszą nad wszelkie skrupuły, bo dobra kobieta dodaje:

(Dalszy ciąg nastąpi).

STAN RACHUNKÓW
Banku Handlowego w Warszawie
po dzień 28 lutego 1885 roku.

		W WARSZAWIE		W PETERSBUR.		OGÓŁEM	
	Stan Czynny.						
1	Gotówizna w kasie	423,070	60½	394,447	98	637,518	58½
2	Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych	350,000	—	268,711	59	618,711	59
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	7,425,151	02	1,720,055	69	9,140,206	71
4	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących	45,199	85	4,595	96	49,795	81
5	Skup sola-weksli zabezpieczonych papierami publicznemi lub hypoteką	998,788	—	—	—	998,788	—
6	Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów	1,875,185	07	689,064	74	2,564,249	81
7	Moneta brzęcząca, stanowiąca własność banku	2,546	77	10,178	48	12,725	25
8	Papiery publiczne własne	1,175,748	05	218,758	37	1,394,506	42
9	Tratty i weksle na zagranicę, nabyte na własny rachunek	2,985	60	130,370	75	133,356	35
10	Upośażenie filii banku	2,000,000	—	—	—	2,000,000	—
11	Korespondenci	4,337,750	76	1,528,635	53	5,866,387	29
12	Rachunek z oddziałem banku	—	—	1,841,538	17	1,841,538	17
13	Weksle protestowane	19,112	49	350	06	19,462	55
14	Wydatki bieżące z r. 1884	132,141	09	96,160	55	261,758	30
	Wydatki bieżące z r. bieżącego	19,089	04	14,867	62		
15	Wydatki zwrotne	7,798	14	15,207	17	23,005	31
16	Koszty organizacyi	5,394	58	4,542	75	9,937	33
17	Nieruchomość	150,404	80	—	—	150,404	80
18	Rachunki przechodnie	603,201	34	212,843	73	816,045	07
		19,388,568	20½	7,149,829	14	26,538,397	34½
	Stan Bierny.						
1	Kapitał zakładowy	6,000,000	—	—	—	6,000,000	—
2	Upośażenie filii banku	—	—	2,000,000	—	2,000,000	—
3	Fundusz rezerwowy	822,427	12	—	—	822,427	12
4	Wkłady na rachunek przekazowy i lokacye	6,213,421	21	1,335,159	84	7,548,581	05
5	Korespondenci	3,142,858	89	3,176,526	18	6,319,385	07
6	Rachunek z oddziałem banku	1,841,538	17	—	—	1,841,538	17
7	Tratty przez bank akceptowane	—	—	307,452	64	307,452	64
8	Dywidenda od akcyj banku niepodniesiona	8,412	50	—	—	8,412	50
9	Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj	2,834	97	594	56	3,429	53
10	Procenty i komis z r. 1884	806,478	11	283,924	11	1,202,430	60
	Procenty i komis z r. bieżącego	83,549	65	28,478	73		
11	Rachunki przechodnie	467,047	58½	17,693	08	484,740	66½
		19 888 568	20½	7,149,829	14	26,538,397	34½
	Weksle do inkasy	3,169	59	20,000	—	23,169	59
	Towary w komis oddane	1,690,550	—	148,272	12	1,838,822	12

Syndyk tymczasowy masy upadłości Ignacego Fogla, kupca m. Łodzi na mocy art. 502 kod. handl., wzywa wszystkich wierzycieli, aby się stawili w ciągu dni 40, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, bądź osobiście, bądź przez swoich pełnomocników przed podpisanym syndykiem, w Piotrkowie zamieszkałym, celem oświadczenia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami masy i celem wręczenia mu tytułów swych wierzytelności, lub złożenia takowych w kancelaryi sądu okręgowego piotrkowskiego.

Michał Cohn
Adwokat Przysięgły.
1347—

Technolog Chemik
z kapitałem 10,000 rs.

ewentualnie i więcej, wykształcony w specyalnych zakładach naukowych niemieckich i francuzkich, obecnie czynny w przemyśle francuzkim, człowiek młody praktyczny i energiczny, życząc sobie przenieść swą działalność do kraju, poszukuje dzierżawy, kupna lub wspólki, najchętniej w zakresie tkanin wełnianych, lub bawełnianych, farbiarni, drukarni, bielarni—lub wreszcie jakiegokolwiek innego, dobrze się procentującego interesu.

Reflektanci zechcą nadsyłać o ile możności najszczegółowsze i najjaśniejsze opisy w celu treściwości w pertraktacyach pod literami Z. L. W. 12 Warszawa, poste-restante.

1302—3—1

Do nowo założonego sklepu towarów spożywczych, nadszedł świeży transport

TOWARÓW RUSKICH

mianowicie: ryb solonych, suszonych **szynek** wędzonych wyborowych, **sera** i **masła**, które sprzedaje po najniższych cenach—oraz **herbata** firm: **K. i S. Popowa i W. Lewandowskiego.** Oczem zawiadamiając, poleca się łaskawym względom.

M. Laszkiewicz
Łódź, ulica Dzielna (Kolejowa) N. 1355a.
1316—1—1

Droga żelazna warszawsko - terespolska

zawiadamia, że z dniem 20 marca (1 kwietnia) 1885 roku, występuje z bezpośredniej komunikacyi zemorskiej przez Odesę. 1348—

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Стефанъ Издебскій жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ подъ N. 1109-А на основаніи 1048 и 1049 ст. Устава Гражд. Суд. объявляетъ, что 28 Іюня сего 1885 года въ 10 час. утра въ залѣ засѣданій Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ г. Петроковѣ на Мариинской площади въ домѣ Александровича будетъ продаваться Лодзинская городская недвижимость принадлежащая ныѣшнему чиншевому правѣ Вандѣ Мицинской, расположенная Петроковской Губерніи въ г. Лодзи по углу Петроковской и Полудневой улицъ подъ N. 253 и состоящая изъ одного одноэтажнаго деревяннаго и каменнаго трехъ этажнаго жилыхъ домовъ, съ каменнымъ двухъ этажнымъ флигелемъ и каменнаго во дворѣ строенія въ которомъ помѣщаются сараи и двѣ жилыя комнаты, по описи Судебнаго Пристава Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 11 (23) Іюля 1884 года. Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, имѣетъ устройную ипотеку, ипотечная книга хранится въ Лодзинскомъ Ипотечномъ отдѣленіи и ипотечные долги имѣетъ съ ограниченными отмѣтками простираются до суммы 81,840 руб., назначено въ продажу на дополненіе взысканія съ Ванды Мицинской, въ пользу Мошка Блавата, по исполнительному листу Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 25 Апрѣля (7 Мая) 1884 г., за N. 917 и оцѣнено въ 30,000 руб., съ каковой суммы и начнется торгъ. Всѣ бумаги и документы относящіеся до продаваемаго имѣнія открыты для публики въ Канцеляріи Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа.

Г. Лодзь, Февраля 28 дня 1884 года.

1340 ИЗДЕБСКІЙ

DO WYNAJĘCIA
MIESZKANIE,

składające się z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z górą i dwiema piwnicami, na I-em piętrze w domu pp. D. Dobranickiego & Co., od frontu ul. Cegielnianej Nr. 1405. Bliższa wiadomość w składzie Scheiblera lub w Redakcyi.

TEATR VICTORIA
Towarzystwo Artystów Dramatycznych
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

W piątek 20 marca 1885 r.

Po połowie ceny.

DORA

Komedya w 5-ciu aktach, Wiktora Sardou, przekład z francuzkiego Władysława Sobowskiego.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-А, объявляетъ, что 14 (26) Марта сего 1885 г. въ 10 час. утра, въ гор. Лодзи по Цегельняной улицѣ подъ N. 271-N будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Иполиту Неницкому, заключающееся въ мебели, и оцѣненное 191 руб. — коп., на удовлетвореніе претензіи Гантвурцеля и Рубинштейна.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 6 дня 1885 года.
и. д. Судебнаго Пристава.
1350—1. **ИЗДЕБСКІЙ.**

Bona Polka

z dobremi świadectwami, będąca w stanie udzielać początków, poszukiwaną jest od 1-go kwietnia. Wiadomość w redakcyi.

1339—3—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 18 marca.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy chciano płac.	Dopełniono t. suszkcye
Berlin (158½)	dł. ter.	100 mr.		4	47.50	—	—
„ (158—)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	47.40	—	47 32½ 35
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	4	— —	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 L.	4	9 64	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	4	38.32½	—	38 20
Wiedeń (130⅝/12)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	78 15
„	kr. ter.	3 d.	100 flor.	4	78.25	—	78 5
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	chc. pł.
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4		—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4		88.75	—.—
„ „ „ małe	4		88.65	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5		97.75	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5		97.75	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5		97.75	—.—
„ „ „ „ II „ 1000 r.	5		97.75	—.—
„ „ „ „ „ 100 r.	5		97.75	—.—
„ „ „ „ III „ 1000 r.	5		97 75	—.—
„ „ „ „ „ 100 r.	5		97.75	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5		—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5		—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5		—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5		—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5		—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5		—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5		99.70	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5		99 70	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5		99 70	—.—
„ „ „ „ małe	5		99.60	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	99.40	99.60	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5		99.60	—.—
„ „ „ „ małe	5		99.60	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5		99.60	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5		99.60	—.—
„ „ „ „ małe	5		99 60	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5		99 60	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5		99.60	—.—
„ „ „ „ małe	5		99.60	—.—
„ „ „ Serya V	5	96 35 40 45.50	96.60	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5		95.50	—.—
„ „ „ „ II	5		94.—	—.—
„ „ „ „ III	5		93.75	—.—
„ „ „ „ IV	5		93.50	—.—
5% Obligi m. Warszawy	5	91 90.92	92.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5		88.50	—.—
„ „ „ „ II	5		88.—	—.—
„ „ „ „ III	5		86.25	—.—
Listy zast. R. T. Wal. Kr. Z.	5		—.—	—.—
Listy 5% Wileńskiedługot.	5		—.—	—.—
„ „ krótkot. „	5		—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4		—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4		—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5		—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5		—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5		—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej			—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.			—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.			—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.			—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.			—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.			—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500			—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.			—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.			—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Łyszkowice 250 r.			—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.			—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.			—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.			—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.			—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Żaźni 100 r.			—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede			—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu			
List. zas. nowych	113⅞/₁₀	List. likwid.	118⁹/₁₀
„ „ m. Warsz. e. I i II	231⁹/₁₀	Obligów skarb.	185⅓/₅
„ „ m. Łodzi	190½/₂	Poż. prem. I em.	90½/₂
		„ „ II em.	6²/₈

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Игнатій Сушинскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ N. 1384-D, объявляетъ, что 16 (28) Марта сего 1885 года, въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка за N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Якову и Анѣлѣ супр. Камутскимъ, заключающееся въ лошадяхъ и оцѣненное 300 руб., на удовлетвореніе претензіи Шлямы Френкель.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 28 дня 1885 года.
1344—1. **Сушинскій.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ подъ N. 1109А, объявляетъ что 14 (26) Марта сего 1885 года въ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Петроковской улицѣ подъ N. 555, будетъ продаваться движимое имущество оставшееся послѣ умершаго Адольба Опицъ, заключающееся въ мебели, матеріялахъ и столярскихъ снарядахъ и оцѣненное 152 руб. 05 коп.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 6 дня 1885 г.
1349. **ИЗДЕБСКІЙ.**

CHEMIK,

będący od kilku lat dyrektorem jednej z większych zagranicznych fabryk sztucznych barwników, poszukuje wspólnika z kapitałem do założenia takiej fabryki w Cesarstwie lub Królestwie. Bardzo dobre świadectwa i refferencye stoją do dyspozycyi. Oferty proszę składać w Redakcyi Dziennika pod cyframi Z. R. 1295—6—1

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304-39

ZGUBIONO

PASZPORT wydany w Brzezinach na imie Leokadyi Wesołowskiej. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do drukarni Dziennika Łódzkiego.

1333—

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-А, объявляетъ, что 15 (27) Марта сего 1885 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Емилю Козело заключающееся въ мебели, и оцѣненное 205руб. — коп., на удовлетвореніе претензіи Александра Клейндинета.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 4 дня 1885 года.
1353. **ИЗДЕБСКІЙ.**

Wydawca **Stefan Kossuth** — Redaktor **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. 7 марта 1885 г. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.